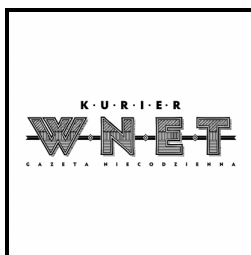


Jeszcze o separatystach



nr 56 z lutego 2019 r., str. 15

<https://wnet.fm/kurier/slynnny-jezykoznanca-jan-baudouin-de-courtenay-o-kaszubszczyźnie-napisał-ze-jest-bardziej-polska-niz-polszczyzna-sama/>

Nawiązuję do tekstu „**Autonomiści w służbie Niemiec**” p. Jadwigi Chmielowskiej

<https://wnet.fm/kurier/autonomisci-w-sluzbie-niemiec-nie-ma-zadnej-watpliwosci-ze-hasla-autonomii-slaska-powstaly-w-niemieckich-gabinetach/>

w tegorocznym styczniowym numerze „Kuriera Wnet”. Zostało tam przypomniane trochę z dawniejszej (np. sprzed 100 lat) historii kuszenia Ślązaków ze strony Niemiec. Nie wiedziałem, że RAŚ ma taką mocną prehistorię. Piszę „mocną” bez akceptacji dla owego nurtu!

Tak, kiedy „Stary Fryc” w XVIII wieku odbił bratniemu państwu niemieckiemu (tzn. Austrii) ten kawałek polskiej ziemi, miał świadomość, że tam żyją Polacy, a nie jakiś „naród śląski”, „ślązakowski” albo jeszcze jak ktoś chciałby go nazwać. Król nakazał (bo to jeszcze nie był etap forsownej germanizacji!) publikować dekrety dla tych ziem po polsku, a nie po śląsku (czytałem stosowny akt prawny króla prus[ac]kiego w książce „**Dzieje porozbiorowe Polski w aktach i dokumentach**” Henryka Mościckiego z 1923 r.).

Mowa śląska jest archaicznie polska. Pierwsze zdanie zapisane (ręcznie) po polsku zostało zapisane ok. 1270 r. na Śląsku (*„Day ut ia pobrusa, a ti poziwai”*), pierwszy druk po polsku sporządzono też na Śląsku (1475 r.). Młodzież szlachecka z I Rzeczypospolitej wędrowała do szkół na Śląsk. Kiedyś w 2018 r. w jakiejś prywatnej telewizji widziałem „**Winnetou**” z dubbingiem w „*ślůnskiej godce*”. To karykatura! Rozumiem, że wpływ niemieczyny przez setki lat musiał wytworzyć dużo zapożyczeń w mowie Ślązaków, ale nie w warstwie zasadniczej języka! Nie w tak elementarnych wyrazach jak „ojciec” (że niby „fater”). Najczęściej używane wyrazy nawet w obrębie tego samego języka są najwolniej zmieniane (dlatego kilka rzeczowników męskich po polsku ma nadal „u” w celowniku liczby pojedynczej, pozostałe od dawna mają „owi”). Można zamiast „łom” mówić „brecha” od niem. „*brechen*” = łamać, ale może wyraz powstał dopiero razem z używaniem łomu na ziemiach polskich (tak jak z wyraz „cegła”, też odniemiecki)? Natomiast nie mógł ulec wyparciu tak od zawsze niezbędny wyraz jak np. „ojciec”.

Śląskie i pomorskie dialekty mają wiele archaicznych polskich cech językowych. Prof. Tadeusz Kotarbiński właśnie ze śląszczyzny wzięł wyraz „*spolegliwy*”. A wcześniej słynny językoznawca prof. Jan Baudouin de Courtenay (1845 – 1929) o kaszubszczyźnie napisał, że „*jest bardziej polska niż polszczyzna sama*” (<https://www.bezuprzedzen.pl/polska/zakleciwbursztynie.html>). To widać np. w polskiej rocie przysięgi, składanej przez szlachtę (zachodnio)pomorską w 1601 r. księciu Barnimowi X z dynastii Gryfitów (już zniemczonej wtedy), bo tam większość szlachciców (poza trzema) jeszcze nie znała niemieckiego (http://koszalin7.pl/st/hist/historia_127.html). Także pod tym względem miał rację Roman Dmowski, a przed nim Jan Ludwik Popławski, że bez Pomorza i Śląska nie ma sensu mówić o Polsce.

Kaszubski ma też więcej zapożyczeń niemieckich niż ogólnopolski. Poprzez niemieczynę zapożyczył nawet łacińską konstrukcję ACI (= *accusativus cum infinitivo*, znaną w różnych nowożytnych jęz. zachodnich, ale w ogólnopolskim języku jej nie ma, nie powiem: „*widzę Jadwigę pisać*”). Ale Kaszubi i Kociewiaczy oraz inni rodowici Pomorzanie za wierność Polsce ogromne ceny płacili, zwł. pod Hitlerem. Piaśnica (po kaszubsku: *Piôsznica*) bywa nazywana małym Katyniem, a przeciw to Katyń jest małą Piaśnicą (w samym Katyniu zamordowano tylko 20% ogólnej liczby ofiar zbrodni katyńskiej, w Piaśnicy zaś **naziści** zamordowali trzykrotnie więcej ludzi niż **bolszewicy** w Katyniu).

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie utrzymuje partnerskie relacje ze Związkiem Podhalan, obie organizacje na gruncie polskim, jako patrioci jednego narodu polskiego. Tymczasem wśród Kaszubów powstał odpowiednik RAŚ. To jest Kaszëbskô Jednota – organizacja, którą współ-założył

b. prezes ZK-P po tym, jak nie uzyskał kolejnej re-elekcji. Oni głoszą, że nie tylko kaszubszczyzna to odrębny język (tu zdania filologów są podzielone: „*certant philologi*”), ale Kaszubi to jakoby (według KJ) jest oddzielny naród, nie będący częścią narodu polskiego. „**Marsz Kaszëbsczi**” z XIX w., który z melodią Feliksa Nowowiejskiego (<<https://youtu.be/WzwG27s7ezw>>) był śpiewany jako kaszubski hymn. Ale Kaszëbskô Jednota za hymn, ba, za hymn narodowy (i to mają w statucie wpisane – jako *differentia specifica* bycia członkiem KJ), uznaje pieśń „**Zemia rodnô**” z tekstem i melodią Jana Trepczyka (<<https://youtu.be/tz-Jlu19PrD>>), bo tam nie ma nic o związkach z Polską (przeciwieństwo niż u Derdowskiego), jest natomiast o Kaszubach od Roztoki (niem. **Kostock**) po Gdańsk („*Od Gduńska tu, jaż do Roztoczi bróm!*”), ale gdyby udało się takie państwo stworzyć, zaraz Niemcy zrobiliby **Ordnung** z tym państwem pokazując, „*skąd mu wyrastają nogi*” (jak by rzekł Stanisław Michalkiewicz). Co prawda, dotychczas KJ nie głosi separatyzmu państwowego, a tylko narodowy, ale ze strony jednego z członków KJ spotkałem się z poglądem, że polscy księża robili



pranie mózgow Kaszubom (i tym na Pomorzu w Polsce, i tym w kanadyjskiej prowincji Ontario, osiadłym tam od 1858 r.) wmawiając im polskość. W każdym razie Kaszëbskô Jednota nie utrzymuje kontaktów ze Związkiem Podhalan, lecz z Ruchem Autonomii Śląska. Wyraża to uścisk dłoni Kaszuba i Ślązaka, mówiących „nie jestem Polakiem”:



<https://scontent-frx5-1.xx.fbcdn.net/v/t1.0-9/1505205_561867870560485_1322563359_n.jpg?_nc_cat=103&_nc_ht=scontent-frx5-1.xx&oh=b1d0adc3562af69a2a67e4604bb223a4&oe=5CC3482A>.

W Polsce międzywojennej istniało środowisko skupione wokół czasopisma „**Zrzesz Kaszëbskô**”, które było podobne do obecnej KJ, ale owi „zrzeszińcy” nie byli tak radykalni w separatyzmie, jak radykalnymi byli ówczesni śląscy poprzednicy dzisiejszego RAŚ, o których jest mowa w artykule „**Autonomiści w służbie Niemiec**”.

Tytuł tekstu pochodzi od redakcji. Linki do artykułu pani red. Jadwigi Chmielowskiej i do dwóch kaszubskich utworów muzycznych oraz wizerunek emblematu, mającego wyrażać niepolskość Kaszubów i Ślązaków, zostały dodane w niniejszej wersji, nie ma ich ani w papierowej, ani w elektronicznej wersjach „**Kuriera Wnet**”.